Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 8 Października 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 232 (1874)

G. P. U.

Ostatnie wydarzenia w państwie Sowietów ponownie zwracają uwagę opinji na G. P. U. Ostatniem dziełem tej organizacji nazywanej w prasie sowieckiej „stróżem rewolucji" było rozstrzelanie 48-u fachowców i urzędników sowieckich, zatrudnionych w różnych instytucjach gospodarczych w Moskwie, oskarżonych o dokonywanie aktów sabotażu w celu wywołania trudności aprowizacyjnych, aby tą drogą spotęgować nastroje kontrrewolucyjne wśród robotników. Prasa sowiecka zamieszcza obszerne relacje G. P. U. o kontrrewolucyjnej działalności rozstrzelanych, co oczywiście ma na celu odwrócenie uwagi ludności sowieckiej od istotnych przyczyn nieustającego przesilenia aprowizacyjnego. Krwawe egzekucje przybrały ostatnio masowy charakter. Świadczy to o wielkiem napięciu sytuacji wewnętrznej, wobec której rząd sowiecki był zmuszony do zwiększenia terroru i zaciśnienia petli na szyi nieszczęśliwego obywatela sowieckiego.

W krwawych dziejach G. P. U. (Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenie, dawniej Czeka) należy odróżniać trzy okresy. W pierwszym okresie, który trwał od wybuchu rewolucji komunistycznej do roku 1923-go, Czeka, której twórcą i organizatorem był słynny Feliks Dzierżyński, stała się narzędziem niebywałego terroru, stosowanego wobec każdego obywatela podejrzanego o przekonania lub działania kontrrewolucyjne. Od chwili wprowadzenia przez Lenina nowej polityki ekonomicznej t. zw. Nep'u, - polegającego na tolerowaniu do pewnego stopnia handlu prywatnego, krwawa działalność Czeka, uległa pewnej redukcji. Rząd sowiecki zabiegał wówczas o pożyczkę zagraniczną, oraz liczył na przyciągnięcie kapitałów zagranicznych do przemysłu sowieckiego. Należałoby więc usunąć na drugi plan wszystko to, co mogło odstraszyć finansistów i przemysłowców europejskich. Dlatego też pozornie zlikwidowano Czeka, której funkcje przejęło Gosudarstwiennoe Politiczeskoe Uprawlenie (GPU).

Po śmierci Lenina zlikwidowano Nep i zaniechano polityki kompromisowej. Następca Lenina Stalin rozpoczął politykę wojującego komunizmu, ogłosił wojnę świętą „kułakom" i wszystkim warstwom burżuazyjnym, zapewniając zniszczenie burżuazji, jako klasy. Dla realizacji tych haseł potrzebna była znowuż pomoc G. P. U. i dlatego też z każdym rokiem rządów Stalina struna krwawego teroru naciąga się coraz bardziej. Ostatnie posunięcia rządu sowieckiego w dziedzinie agrarnej wywołały tak wielki sprzeciw biernej dotychczas ludności, że G. P. U. musiało rozszerzyć swoją krwawą działalność, aby nie dopuścić do wybuchów zrozpaczonej ludności.

Od chwili ogłoszenia słynnego dekretu o kolektywizacji rolnictwa datuje się trzeci okres działalności G. P. U. Terror przybiera masowe rozmiary, a w polityce Stalina zaznacza się wyraźnie zwrot w kierunkn przywrócenia t. zw. wojennego komunizmu. Znamiennem jest, że terror wzrastał w miarę fiaska pięcioletniego planu gospodarczego, z krachem finansowym, ze wzrostem trudności gospodarczych w Sowietach.

Ciekawe szczegóły o wewnętrznej organizacji G. P. U. ogłosił ostatnio w rosyjskiej prasie emigracyjnej b. rezydent G. P. U. na Wschodzie azjatyckim Agabekow, który przed paru miesiącami zerwał z Sowietami i przeszedł do obozu przeciwników komunizmu. Centralny urząd G. P. U. w Moskwie zajmuje całą dzielnicę pomiędzy Wielką i Małą Łubianką i zatrudnia 2 i pół tysiąca urzędników. Oficjalnym szefem G. P. U. jest Menżynski, który nie posiada jednakże większego znaczenia wskutek przewlekłej choroby, faktycznym kierownikiem G. P. U. jest zastępca Menżyńskiego, Jagoda, korzystający z osobistego zaufania Stalina. Grając na słabych strunach dyktatora sowieckiego, obawiającego się nietyle kontrrewolucji, ile przewrotu „pałacowego", Jagoda stale wskazuje Stalinowi domniemanych konkurentów z pośród wybitniejszych przywódców partji komunistycznej. Ten charakter działalności Jagody umocnił jego wpływy i stanowisko. Drugim wpływowym czekistą jest naczelnik specjalnego oddziału G.P.U. Bokij, który w latach ubiegłych był postrachem Turkiestanu, gdzie rozstrzeliwał masowo bezbronnych przedstawicieli ludności turkiestańskiej. Wpływy Bokija są bardzo znaczne, gdyż jest on mężem zaufania centralnego komitetu partji komunistycznej.

Rada komisarzy ludowych nie posiada żadnego wpływu na działalność G. P. U., gdyż instytucja ta podporządkowana jest bezpośrednio centralnemu komitetowi partji komunistycznej, a mówiąc ściśle generalnemu sekretarzowi partji Stalinowi, który sam osobiście wydaje dyrektywy i wskazówki kierownikom G. P. U. — G. P. U. posiada całą armję agentów, których zadaniem jest informowanie nietylko o nastrojach ludności, lecz o wszystkiem co się dzieje w tych lub innych urzędach sowieckich. A nawet o działalności poszczególnych leaderów komunistycznych. W samej Moskwie liczba takich agentów przekracza 10.000, a w całem Z. S. S. R. sięga imponującej liczby kilkuset tysięcy. Szpiegowstwo, prowokacja i podstęp doprowadzone do niezwykłej doskonałości zatruły całkowicie nietylko życie społeczne, lecz i rodzinne: syn denuncjuje ojca, brat siostrę i t. d.

Stalin przywiązuje wielkie znaczenie do działalności G. P. U. zagranicą. W każdem państwie istnieją placówki G. P. U., przyczem często nawet oficjalny przedstawiciel Sowietów nie wie o istnieniu dobrze zakonspirowanych rezydentów G. P. U. Rząd sowiecki bowiem nabrał ostatnio przekonania, że wybuch wojny państw kapitalistycznych przeciwko Sowietom w najkrótszym czasie jest nieunikniony. W tym celu założono szereg tajnych agentur, które w razie wojny mają kierować akcją wywrotową.

M. K.

Min. Zaleski u Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 7.X. (Pat). Marszałek Piłsudski przyjął na dłuższej konferencji ministra spraw zagranicznych p. Augusta Zeleskiego.

Książę Takamatsu w Warszawie.

WARSZAWA, 7.X. (Pat). W dniu 7 b. m. o godzinie 10-ej rano przybył do Warszawy w charakterze nieoficjalnym podróżujący po Europie brat cesarza japońskiego książę Takamatsu w towarzystwie małżonki księżny Kikuko oraz świty.

Wysiadającą z wagonu parę książęcą powitał dyrektor protokółu Romer oraz poseł japoński w Warszawie. Po wręczeniu kwiatów księżnie Kikuko przez płk. Janczewskiego, obecni przeszli do salonu recepcyjnego dworca, gdzie nastąpiło przedstawienie gościom japońskim przybyłych na ich powitanie dygnitarzy. Po krótkiem cercle książę Takamatsu wraz z małżonką odjechał do przygotowanych dlań apartamentów w hotelu Europejskim.

WARSZAWA, 7.X (Pat). W dn. 7 b. m. o godzinie 12-ej ich Cesarskie Wysokości książę i księżna Takamatcu w towarzystwie wszystkich osób, składających ich świtę, posła japońskiego oraz radcy Zaniewskiego i kpt Sośnickiego, byli przyjęci w Zamku przez Prezydenta Rzeczypospolitej i panią Mościcką. O godzinie 16-ej Pan Prezydent i pani Mościcka rewizytowali w apartamentach poselstwa japońskiego ich cesarskie wysokości księcia Takamatsu i księżnę Kikuko.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

WARSZAWA, 7.X (Pat). W dn. 7 b. m. dokonana została w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu przyjaźni pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Cesarstwem Perskiem, podpisanego w Teheranie dnia 19 marca 1927 roku oraz umowy handlowej pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Cesarstwem Perskiem, podpisanej w Teheranie dn. 19 marca 1927 r. Powyższej wymiany dokonali: ze strony polskiej p. Alfred Wysocki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, ze strony zaś perskiej p. Assad-Bahador, minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Cesarstwa Perskiego w Warszawie.

Dalsze aresztу.

Z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego w Zamościu aresztowano b. posła ze Stronnictwa Chłopskiego Józefa Karwana, oskarżonego z artykułu 122 i 128 kodeksu karnego.

Sensacyjne rewelacje.

BERLIN, 7.X. (Pat). „Welt am Abend" ogłasza sensacyjne rewelacje o niedzielnej konferencji, jaka się odbyła między kanclerzem Brueningiem a przedstawicielami narodowo-socjalistycznej Hitlerem, Frickiem i Goeringiem. Dziennik wbrew zaprzeczeniu ze strony półurzędowej stwierdza, że istnieje zamiar przyznania hitlerowcom ustępstw w kierunku zmiany dotychczasowego składu gabinetu Rzeszy. Zmiany personalne w składzie gabinetu obejmowałyby dwie teki: ministra spraw zagranicznych i wewnętrznych. Jako kandydata do teki ministra spraw zagranicznych Niemiec na miejsce dr. Curtiusa wymieniany ma być sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych von Buelow. Pozatem wysuwają kandydaturę przewodniczącego partji centrowej prałata Kaasa Następcą ministra spraw wewnętrznych Virtha miałby zostać były sekretarz stanu Schmidt, wybitny członek Stahlhelmu i mąż zaufania ministra Treviranusa.

Demarche Niemiec z powodu Kłajpedy.

BERLIN, 7.X. (Pat). Biuro informacyjne Conti donosi, że urząd spraw zagranicznych Rzeszy wystąpił do rządu litewskiego z demarche z powodu niedotrzymania przez Litwę umowy, dotyczącej zapewnienia zupełnej swobody nadchodzących wyborów w okręgu kłajpedzkim.

Niemieckie koła polityczne podkreślają, że rząd litewski winien był w pewnej mierze zadośćuczynić zobowiązaniom, przyjętym na siebie w Genewie. Według biura Conto, niemieckie koła polityczne, jak również Sekretarjat Ligi Narodów, podejmą kroki, ażeby przypomnieć narodowi litewskiemu obowiązek wykonywania przyjętych na siebie wobec Ligi zobowiązań.

Ponowny przyjazd metropolity Szeptyckiego.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dnia 7 b. m. przybył do Warszawy metropolita lwowski kościoła grecko katolickiego ks. arcybiskup Szeptycki. Niewątpliwie ponowny jego przyjazd, związany jest z sytuacją w Małopolsce Wschodniej.

Rozłam w Stronnictwie Chłopskiem.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wskutek rozłamu w Stronnictwie Chłopskiem, o czem wczoraj donosiliśmy, b. prezes Rady Naczelnej tej partji p. Waleron ogłosił w przedwczorajszej w prasie opozycyjnej komunikat, zawierający szereg oszczerstw pod adresem członków Stronnictwa Chłopskiego p. Różańskiego, Hałki i Piotrowskiego. Wszyscy trzej wystąpili do Sądu ze skargą przeciw p. Waleronowi o oszczerstwo.

—oo—

Demonstracyjna lista komunistów łódzkich.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dowiadujemy się, że komuniści na terenie Łodzi i województwa łódzkiego, wbrew pierwszemu planowi przyłączenia się do listy wyborczej PPS lewicy, postanowili wystąpić do wyborów samodzielnie. Łódzka lista okręgowa komunistów została ostatecznie ustalona. Na jej czele figuruje b. poseł Henryk Bittner, który zbiegł przed kilku tygodniami do Rosji sowieckiej. Na drugiem miejscu poeta i dramaturg Witold Wandurski, który w swoim czasie został zwolniony za kaucją z więzienia i zbiegł drogą morską do Rosji, gdzie obecnie zajmuje stanowisko dyr. teatru w Kijowie.

—o—

Dwadzieścia jedna lista państwowa do Sejmu i dziewiętnaście list państwowych do Senetu.

WARSZAWA, 7.X (Pat). Dnia 7 października upływa przewidziany w art. 7 ordynacji wyborczej termin, w którym winny być zgłoszone na ręce generalnego komisarza wyborczego państwowe listy kandydatów na posłów do Sejmu. W terminie tym zgłoszone zostały następujące listy z ich czołowymi kandydatami:

1) Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (nazwiska czołowych kandydatów podaliśmy już wczoraj).

2) P.P.S. Dawna Frakcja Rewolucyjna (Jaworowski Rajmund, Malinowski Marjan. Praussowa Zofja).

3) Jedność Robotnicza - Chłopska (Burzyński Stanisław, Łańcucki Stanisław, Kalaga Ignacy).

4) Lista narodowa (nazwiska podane wczoraj).

5) Blok lewicy socjalistycznej — Bund i N. S. P. P. (Erlich Hersz Wolf, Kruk Józef. inż. Alter Wiktor).

6) Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy Poalej - Sjon (Lew Icek Juda, Buksbaum Antoni, Holenderski Lew).

7) Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu — stronnictwo Centrolewu (nazwiska podane wczoraj).

8) Białoruska robotniczo włościańska lista pod nazwą „Zmahanje" (Gawryluk Józef, Dworczanin Ignacy, Grecki Jan).

10) Białoruska (?) Sialańsko - Robotnicza Socjalistyczna Jednist — Selrob-Jednist (Putko Michajło, Buhaiw Ołeksander, Hrycaj Dmitro).

11) Ukraińsko-Białoruski Wyborczy Blok (dr. Lewicki Dymitr, Celewicz Włodzimierz, Palijiw Dmitro).

12) Niemiecki Blok Wyborczy (Utta August, Duday Georg. Senger Berndt).

13) Zjednoczona Lewica Chłopska Samopomoc (Gwiazdowicz Michał, Kowalski Władysław, Wojtowicz Stanisław).

14) Blok narodowy Żydowski w Małopolsce (Thon Ozjasz, dr. Szmorak Emil, dr. Rozmaryn Henryk).

15) Ruska Selanska Organizacja (Myśkow Jan, Kopystyński Zacharjasz, Cedryński Michał).

16) Polska Partja Socjalistyczna Lewica (Kubian Leon, Chruściel Wiktor, Jamas Henryk).

17) Blok Obrony Praw Narodowości Żydowskiej w Polsce (Grünbaum Icek - Izaak, Farbstein Szyja, Hartglass Maksymiljan).

18) Ogólno-Żydowski Narodowy Blok do Sejmu i Senatu (Soroczkin Zelman, Suric Michał, Glocer Srul).

19) Katolicki Blok Ludowy Gospodarczy (Ponikowski Antoni, dr. Tempka Władysław, Chaciński Józef).

20) Stronnictwo Chłopskie (Pluta Andrzej, Tatarczuk Stefan, Hałko Antoni).

21) Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa — M. O. W. (Bossowski Franciszek, Sapieha Andrzej, dr. Ćwiakowski Aleksy).

W tym samym terminie zgłoszone zostały następujące państwowe listy kandydatów do Senatu z czołowymi kandydatami:

1) Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (Marszałek Józef Piłsudski, Sławek Walery, Zaleski August, dr. Janta-Połczyński Leon, Raczkiewicz Władysław, Kielak Stanisław, dr. Bobrowski Emil, Nowak Stanisław, Ewert Ludwik Józef, Stecki Jan, dr. Loewenherz Henryk, dr. Barański Jerzy' Hłubicka Hanna. Mendelson Uszer, dr. Skoczylas).

2) P. P. S Dawna Frakcja Rewolucyjna (Bobrowski Emil, Praussowa Zofja, Szpotański Tadeusz).

3) Jedność Robotniczo-Chłopska (Sypuła Konstanty, Hempel Jan, Lipska Franciszka).

4) Lista Narodowa (Głąbiński Stanisław Bartoszewicz Joachim, Szebeko Józefa).

7) Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu — stronnictwa Centrolewu (dr. Limanowski Bolesław, Woźnicki Jan. Waleron Andrzej, Osiecki Stanisław, Antczak Antoni).

10) Ukraińska Selansko Robotnicza Socljalistyczna Jednist (Sołoduch Andrij, Chimczyn Mikoła, Buksowany Osyp).

11) Ukraińsko-Białoruski Wyborczy Blok (dr. Lewicki Dymitr, Kuzmowycz Włodzimierz, dr. Witwicki Stefan).

12) Niemiecki Blok Wyborczy (Hasbach Erwin, Zimmermann Anton. Follak August).

14) Blok Narodowy Żydowski w Małopolsce (dr. Schreiber Dawid, dr. Feldblum Szymon, Melcerowa Róża).

17) Blok Obrony Prawa Narodowości Żydowskiej w Polsce Koerner Mozesz Eljasz, Brot Szmul, Dawidson Józef Hersz).

18) Ogólno-Żydowski Blok Gospodarczy do Sejmu i Senatu (Szereszewski Rafał. Feiner Josek, Biber Szloma).

19) Katolicki Blok Ludowy (Janczewski Stanisław, Sosiński Wojciech, Adelman Aleksander).

Oznaczenie złożonych list, zarówno do Sejmu, jak i do Senatu, numerami nie jest ostateczne. Nastąpi ono dopiero po posiedzeniu Państwowej Komisji Wyborczej. Listy, uznane przez Państwową Komisję Wyborczą za ważne, oznaczone zostaną numerami według kolejności zgłoszeń.

Przesilenie gabinetowe w Rumunji.

BUKARESZT, 7.X (Pat). Premjer Maniu w rozmowie z przedstawicielami prasy podniósł konieczność odbycia kuracji po długiej, wyczerpującej pracy w latach ostatnich. Jak wiadomo,, te same motywy wysuwał Maniu, zgłaszając swą dymisję po objęciu tronu przez króla Karola. Jako następcę swego wysuwa Maniu wiceprzewodniczącego partji narodowo-chłopskiej Michalake, który znalazłby poparcie większości parlamentu przy tworzeniu gabinetu partji narodowo-chłopskiej. Król rozpoczyna dziś narady z przewodniczącymi poszczególnych partyj.

BUKARESZT, 7.X. (Pat). Na konferencji grona leaderów partji narodowo-chłopskiej min. Michalake oświadczył, że gotów jest przyjąć misję tworzenia nowego gabinetu, o ileby król powierzył mu tę misję.

Wszyscy obecni na konferencji leaderzy stronnictwa zapewniły Michalake o swej gotowości udzielenia całkowitego poparcia. Według powszechnego mniemania, w środę wieczorem król poweźmie decyzję co do osoby, której powierzona zostanie misja utworzenia nowego gabinetu. Min. Michalake ma podobno szanse utworzenia gabinetu, opartego o stronnictwo narodowo-chłopskie.

Protesty socjalistów austrjackich.

WIEDEŃ, 7.X. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu wiedeńskiego większość socjalistów zaprotestowała przeciwko rządowi obecnemu, a zwłaszcza przeciwko ks. Stahrembergowi, przyczem przyszło do ostrych starć z mniejszością chrześcijańsko socjalnych.

Wywóz zboża.

GDYNIA, 7.X. (Pat). Po raz pierwszy zanotowano w porcie gdyńskim ładowanie zboża na wywóz. Codziennie odchodzą do Skandynawji partje zboża w ilości od 20 do 30 wagonów. Elewator uruchomiony już na wybrzeżu, będzie służył narazie do ładowania zboża polskiego przeznaczonego na eksport.

Wyrok śmierci.

LWÓW, 7.X. (Pat). „Gazeta Poranna" donosi ze Złoczowa: W swoim czasie sąd skazal na karę śmierci przez powieszenie za zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnionego na dwóch osobach, 25-letniego parobka Józefa Basa. Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, wobec czego w dniu 4 b. m. rano wykonano wyrok.

Czarna śmierć.

KATOWICE, 7.X. (Pat). Na kopalni „Hrabina Laura" w Chorzowie oberwał się zwał węglowy, przysypując 27-letniego górnika Gerwazego Oreckiego, który poniósł śmierć na miejscu.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 5.X. W 25 dniu ciągnienia 5 klasy 21 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: 15 tys. zł. — 140.048, 94.802, 100.761, 10 tys. 43.884, 209.947.

Giełda warszawska z dn. 8.X. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,95—8,95½—8,97½—8,93½
Franki szwjcarskie	173,27—173,70—172,84
Belgja	124,47—124,78—124,16
Budapeszt	5,32—5,33½—5,30½
Gdańsk	173,35—173,78—172,90
Holandja	359,80—360,70—358,90
Londyn	43,35—43,46—43,24
Nowy York	8,912—8,932—8,892
Paryż	35,00—35,09 34,91
Praga	26,47—26,53 26,41
Nowy York kabel	8,922—8,942—8,902
Szwajcarja	173,27—173,70—172,84
Stokholm	239,65—240,25—239,05
Wiedeń	125,83—126,14—125,52
Włochy	46,72—46,84—46,60
Berlin w obr. pryw.	212,31

PAPIERY PROCENTOWE:

3% premjowa pożyczka budowlana	50.00
4% inwestycyjna	108.00
5% Konwersyjna	55,50—55,65—55.50
6% dolarowa	79,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% obl. B. G. K. budowlane	93.00
8% L. Z. T. K. Przem. Polskiego	90,00
4½% ziemskie	52,25—53.50—53.00
8% ziemskie	73,00
4½% warszawskie	52,00
5% warszawskie	56,50
8% warszawskie	71,75—73,00
8% Łodzi	67,00—68,25—68,00
8% Piotrkowa	68,50
10% Siedlec	77,50

AKCJE:

Bank Polski	161,00—163.50
Kijewski	42 50
Ostrowiec serja B.	54.25—53.50

O czem marzą komuniści polscy?

RYGA, 7.X (ATE) Prasa sowiecka wykazuje wielkie zainteresowanie przebiegiem kampanji wyborczej w Polsce. „Prawda" podaje wyborczy program komunistów polskich, który daje się streścić w następujących punktach: wprowadzenie w Polsce rządów sowieckich, konfiskata majątków ziemskich i własności prywatnej, wreszcie obrona ZSSR przed napadem państw imperjalistycznych.

Wybryk urzędówki sowieckiej.

RYGA, 7.X (ATE) „Izwiestja", które są oficjalnym organem centralnego komitetu wykonawczego, zamieszczają na pierwszej stronie karykaturę prezesa ministrów Finlandji, w której przedstawiają premjera finlandskiego w postaci świni. Poseł finlandski w Moskwie złożył protest w komisarjacie spraw zagranicznych przeciw temu niesłychanemu w stosunkach międzynarodowych napadowi na osobę premjera sąsiedniego państwa, utrzymującego normalne stosunki dyplomatyczne z Sowietami.

—.—

Pogłoski o rekonstrukcji rządu niemieckiego.

BERLIN, 7.X (ATE). Uwaga kół politycznych w chwili obecnej zajęta jest ewentualną rekonstrukcją rządu pod naciskiem prawego skrzydła koalicji rządowej. Planowane jest usunięcie z gabinetu min. spraw zagran. Curtiusa i min. spraw wewnętrznych Witrha. Stronnictwa gospodarcze, należące do obozu rządowego, niedwuznacznie domagają się zmiany, która ma zapoczątkować nową politykę zagraniczną i wewnętrzną. Na min. spraw wewnętrz. w kołach tych upatrzony jest przyjaciel polityczny Treviranusa i aktywny członek „Hełmu Stalowego" Schmidt. Następcą zaś min. Curtiusa ma być obecny podsekretarz stanu von Boulow.

—.—

Żarski i Reich skazani na 8 lat ciężk. więzienia.

WARSZAWA, 7.X. (Pat). Sąd okręgowy w Warszawie zakończył wczoraj proces przeciwko komunistom Benjaminowi Reichowi i byłemu posłowi Tadeuszowi Żarskiemu. Sąd wydał wyrok, skazujący obu oskarżonych na 8 lat ciężkiego więzienia.

Przeciwko przedłużeniu godzin otwarcia sklepów.

(Artykuł dyskusyjny).

Na łamach prasy pojawiły się wzmianki o projekcie przedłużenia godzin otwarcia sklepów do godz. 8-ej wieczorem. Obecnie sklepy otwierane są: spożywcze od 7 rano do 7 wieczorem, a inne — od 9-tej rano do 7 wieczorem. Wobec tego, iż sprawa ta obchodzi całe społeczeństwo, nie od rzeczy będzie zastanowić się nad nią.

Postawmy sobie pytania: jakie plusy i jakie minusy ta zmiana spowoduje pod kątem widzenia państwa, społeczeństwa i pracowników Co daje przedłużenie otwarcia sklepów o jedną godzinę? Daje wyłącznie możność czynienia zakupów o godzinę dłużej, pozatem nic więcej Jeżeli chodzi o minusy, to tych jest więcej. Przedewszystkiem zmusza wszystkich zatrudnionych w handlu pracowników do pracy o jedną godzinę dłużej, a pracowników tych jest przecież w państwie setki tysięcy. Dotychczas pracują oni od 10 do 12 godzin na dobę, a wobec nowej ustawy zmuszeni będą jeszcze dłużej pracować. O zatrudnieniu dwóch zmian pracowników niema mowy, bo przecież godzin otwarcia będzie tylko 12, a do zatrudnienia dwóch zmian potrzeba 16-tu godzin, nie mówiąc już o innych trudnościach jak przeprowadzenie kontroli, a w szczególności nie możność opłacania dwóch zmian pracowników przy tych samych dochodach, jak niżej postaramy się udowodnić.

Jeżeli chodzi o zyski z przedłużenia godzin handlu, jak niektórzy twierdzą, to przecież jest jasnem, że nikt więcej towarów nie kupi ponad normę, na jaką pozwalają mu jego dochody. Gdyby sklepy były otwierane tylko w przeciągu 10-ciu godzin, to kupcy sprzedawaliby również tyle ile sprzedawać będą nawet podczas otwierania sklepów w ciągu 18-tu godzin na dobę, gdyż przecież możność wydawania pieniędzy na zakupy nawet w ciągu dwóch godzin sięga nieokreślonej wysokości.

Tem samem upada twierdzenie zwolenników tej zmiany, którzy leją łzy, iż pracownicy biurowi nie mają czasu na czynienie zakupów. Dalej przedłużenie godzin handlu powoduje—jak już powiedziałem przy tych samych dochodach—powiększenie wydatków na opał, światło i t.p., wybitnie przez to zmniejszając zdolność podatkową kupiectwa.

Przedsiębiorstwa handlowe większe, zatrudniające pracowników najemnych, narażone są na nieobliczalne wprost szkody powodowane przez małe sklepy, prowadzone przez samych właścicieli mieszkających zazwyczaj przy sklepach, którzy obchodzą wszelkie ustawy, sprzedają towary nawet do godz. 11-ej wieczorem przez swe prywatne mieszkania. Przyjmując pod uwagę, iż większe przedsiębiorstwa, w interesie swoim, czy to swoich wspólników muszą prowadzić prawidłowo księgi handlowe, z których urzędy państwowe dokonują wymiarów podatków od rzeczywiście osiągniętych obrotów czy zysków, dają utrzymanie zatrudnionym pracownikom, płacą świadczenia socjalne i t p., to sklepy małe wszystkich tych wydatków ponoszą znacznie mniej, lub wogóle ich nie mają. Unikają oni płacenia tych wydatków znowuż przez obejście prawa, które zdane jest wyłącznie na ich uczciwość. Jak wygląda ta uczciwość, to najlepszym dowodem jest fakt, iż pewne przedsiębiorstwo zatrudniające kilku pracowników, podało sumę rocznego obrotu (nie zysku) równającą się sumie wypłaconego wynagrodzenia tymże pracownikom. Tłomacząc to jaśniej, wygląda iż przedsiębiorstwo to, towarów nie kupowało, a otrzymywało od dostawców darmo i sprzedawało je po to tylko, aby dać utrzymanie zatrudnionym pracownikom, dokładając z własnej szkatuły jeszcze na podatki, lokal, oświetlenie, opał, remonty i t. p. Wątpliwe, czy znajdą się tacy naiwni, którzy uwierzą w tak daleko posuniętą filantropję przedsiębiorcy, który sam często nic niema a prowadzi przedsiębiorstwo poto tylko, aby się czegoś dorobić.

Innem obejściem prawa przez drobne kupiectwo jest uzyskanie koncesji na sprzedaż napojów o małej zawartości alkoholu jak piwo, wino, miód oraz wody sodowej. Kupiectwo to ma prawo przez to otwierania sklepów do godziny 10 wieczorem nie wyłączając nawet niedzieli, a napewno sprzedaż napojów tych sklepów stanowi 1°/₀ targów, pozostałe zaś 99°/₀ targów stanowią: kasze, mąka, pieczywo, pasta do obuwia i czego tylko dusza zapragnie.

Ten stan rzeczy oprócz tego, jak powiedziałem, iż obchodzi prawo narażając Skarb Państwa i solidne kupiectwo na straty, powoduje bezrobocie, gdyż większe przedsiębiorstwa upadają przez to zmniejszając pracowników, a co najważniejsze demoralizuje społeczeństwo, które przyzwyczaja się do obchodzenia i nieszanowania ustaw. Sądzę, iż nawet tenże sam drobny kupiec po wprowadzeniu należytego przestrzegania godzin handlu czułby się bardzo szczęśliwym, gdyby wiedział zgóry, że sklep ma otwarty w ciągu 8-iu czy nawet 10-ciu godzin, w ciągu których utarguje tyle co i w ciągu 18-tu, a nie tak jak obecnie, że niema nawet chwili czasu na spożycie śniadania lub obiadu, gdyż już o 5-tej rano klijenci wyważają mu drzwi i okna po 50 gr. herbaty potrzebnej im na śniadanie. A przecież herbata ta mogła być z powodzeniem kupiona wczoraj razem z innemi towarami i dany członek rodziny lub służąca nie potrzebowałby tak wcześnie wstawać i biegać do sklepu.

Jeżeli dla urzędników i innych pracowników istnieje 8-io godzinny dzień pracy, to dlaczego ma z tego nie korzystać taki sam człowiek — pracownik handlowy lub sam właściciel sklepu, co przecież całemu społeczeństwu tylko na dobre wyjść może.

To też zmiana ustawy winna iść raczej w kierunku zmniejszenia godzin otwarcia sklepów, a nie zwiększenia. *Leon Krzemiński.*

Tezy niemieckie.

KOWNO, 7.X. (Pat). Donoszą z Kłajpedy, że tezy niemieckie w sprawie konwencji kłajpedzkiej, na które zgodził się Zaunius, już są wprowadzane w życie. Obecnie został rozwiązany główny komitet wyborczy i z list wyborczych zostały skreślone nazwiska tych kandydatów, którzy nie mogą wykazać się pochodzeniem z kraju kłajpedzkiego.

Pogłoska o zamachu na Brianda.

PARYŻ, 7.X: (Pat). W ciągu popołudnia obiegała pogłoska, że Briand jakoby padł ofiarą zamachu. Pogłoska ta jest całkowicie bezpodstawna. — Briand nie opuszcza mieszkania, naskutek lekkiego przeziębienia, jakiego nabawił się w Genewie.

Pan vice-minister ks. Żongołłowicz



podczas swej ostatniej wizyty na Kaszubach serdecznie był witany przez miejscową ludność. Zdjęcie nasze przedstawia moment powitania vice-ministra ks. Żongołłowicza ze starym kaszubem przed kościołem w Kościerzynie.

Wywiad z metropolitą Szeptyckim.

LWÓW, 7-X (Pat.) „Gazeta Poranna" przynosi wywiad swego współpracownika z metropolitą grecko-katolickim Szeptyckim. W wywiadzie ks. metropolita oświadczył, że rozmawiał z ministrami, Składkowskim i Beckiem oraz z posłem Sławkiem. Podana w prasie treść jego rozmowy z min. Składkowskim nie jest wiernie i dokładnie przedstawiona. Ks. metropolita, o ile o niego chodzi, ze zrozumiałych powodów nikomu swej rozmowy z min. Składkowskim nie podawał, nie zaprzecza jednakże, że rozmowa dotyczyła sabotażu i stosowanych przez władze represyj. Podane przez dzienniki powiedzenie ks. metropolity, że kazał bić w dzwony, wzywając ludność ukraińską do zaprzestania sabotażu, nie pochodzi od niego nawet w znaczeniu przenośnem. Natomiast na pytanie współpracownika „Gazety Porannej", czy ks. metropolita wyda do ludności ukraińskiej list pasterski w sprawie sabotażu, podał odpowiedź, że prawdopodobnie w tej sprawie ukaże się list zbiorowy biskupów obrządku łacińskiego.

O ile chodzi o sabotaż ks. metropolita powiedział dosłownie: „Uważam bezprawia w większej części za dzieło komunistów. Ktokolwiek się ich jednak dopuszcza, potępiam je bez żadnych zastrzeżeń".

Na zapytanie, czy ks. metropolita uważa zamknięcie ukraińskich zakładów naukowych za najboleśniejszy cios, zadany społeczeństwu ukraińskiemu, jak się to obecnie mówi, ks. metropolita odpowiedział, że jest to cios bardzo dotkliwy, ale w obecnych zarządzeniach rządu i w ich wykonaniu są rzeczy przykrzejsze. Ponieważ w dziennikach łączono podróż ks. metropolity z protestem skierowanym do zagranicy przeciwko Polsce, ks. metropolita oświadczył stanowczo, że o występie Panejki dowiedział się dopiero z dzienników polskich już w Warszawie i że ani treści, ani sposobu wystąpienia Panejki nie zna.

W ciągu rozmowy ze współpracownikiem „Gazety Porannej" ks. metropolita zaznaczył, że byłby wdzięczny, gdyby prasa polska pomogła do złagodzenia zaagnionych dziś stosunków polsko-ukraińskich.

Nowy akt sabotażu.

LWÓW, 7.X. (Pat). „Gazeta Poranna" donosi, że ubiegłej nocy we wsi Petlikowce, powiatu Buczacz spłonęły zabudowania 7-miu gospodarzy polskich tej wsi. Straty wynoszą 54 tys. złotych. Jak stwierdzono, pożar powstał wskutek sabotażu w zabudowaniach jednego z gospodarzy, a następnie przeniósł się na sąsiednie budynki. Również ubiegłej nocy zbrodnicza ręka podpaliła budynki gospodarcze w Nowej Grobli koło Chodorowa, które wraz ze zbiorami i maszynami rolniczemi spłonęły. Ogień podłożono równocześnie z 4 stron.

Echa katastrofy sterowca „R. 101".

Ponura ceremonja.

BEAUVAIS, 7.X. (Pat). Miasto jest przepełnione tłumami osób, które specjalnie przybyły, aby wziąć udział w żałobnych ceremonjach ofiar katastrofy. Ponura ceremonja odtransportowywania do Anglji ofiar katastrofy sterowca „R 101" rozpoczęła się przy chmurnej pogodzie z udziałem przedstawicieli prezydenta Doumergue'a oraz ministrów Maginota i Dumesnila, osobiście przybyłych, premjera Tardieu i min. Eynaca, władz miejscowych oraz licznie zebranej publiczności.

Ministrowie francuscy złożyli hołd przed trumną, ustawioną w ratuszu, poczem wyrazili kondolencję urzędowym przedstawicielom Anglji.

O godz. 11-ej zabrzmiał wystrzał armatni i wśród głębokiej ciszy rozległy się żałobne dźwięki trąbek.

Nad placem zaczęła krążyć eskadra, złożona z 32 aeroplanów, poczem poprzedzany przez kompanję honorową ruszył kondukt, złożony z 24 wózków artyleryjskich, na których spoczywały po dwie trumny. Kondukt posuwał się ku dworcowi kolejowemu przy dźwiękach hymnu angielskiego i Marsyljanki

Po przybyciu na dworzec oddziały przedefilowały przed trumnami, a przedstawiciele urzędowi złożyli im ostatni hołd. O godz. 4-ej pociąg, wiozący trumny, wyruszył do Dieppe.

Kondolencja Polski.

LONDYN, 7.X. (Pat). Ambasador Skirmunt złożył wczoraj kondolencje Polski z powodu katastrowy sterowca „R 101" w Beauvais.

Wspólny grób ofiar katastrofy.

LONDYN, 7.X. (Pat). Jak donosi komunikat ministerstwa lotnictwa, do rodzin ofiar katastrofy sterowca wystosowane zostały pisma proponujące, wobec niemożności rozpoznania większości zwłok, pochowanie wszystkich ofiar katastrofy razem, tak aby na miejscu ich wiecznego spoczynku mógł stanąć pomnik. Wspólna mogiła byłaby wzniesiona w Cardington lub okolicy. Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się na koszt państwa. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 10 b. m. w katedrze Św. Pawła w Londynie.

Min. Prystor w Wilnie.

Lustracja zakładów opiekuńczych.

W sobotę 4 b. m., p. minister Pracy i Opieki Społecznej A. Prystor odbył inspekcję zakładów opiekuńczych m. Wilna. Inspekcja, rozpoczęta o godz. 9-ej zrana, zakończona została późnym wieczorem.

Pan minister zwiedził kolejno: przytułek dla starców O. O. Bonifratrów, miejski przytułek dla starców, schronisko dla dziewcząt T-wa „Caritas", schronisko dla dziewcząt Matki Boskiej Ostrobramskiej, małe seminarjum X. X. Misjonarzy, Dom Dzieciątka Jezus, Kuchnię Ludową, Dom Wychowawczy, schronisko dla dziewcząt T-wa „Dom Rosyjski", Bursę Centrali Opiek Rodzicielskich, Bursę T-wa „Światło", Dom Opieki Matki Bożej (Magdalenki), Dom Serca Jezusowego, schronisko dla dzieci żydowskich „Talmud Tora".

Panu ministrowi towarzyszyli w inspekcji: p. wojewoda Raczkiewicz, naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej p. K. Jocz, ławnik Magistratu p, dr. Maleszewski, radca Wydziału Pracy i Opieki Społecznej p. Trocki, starosta grodzki p. Iszora, komendant wojewódzki Policji Państwowej p. Izydorczyk.

W poszczególnych instytucjach p. ministra witali nietylko przełożeni zakładów, lecz i przedstawiciele organizacyj, które te zakłady prowadzą. Dziatwa witała p. ministra śpiewem i dźwiękami orkiestry, a żegnała okrzykami „Niech żyje!", p. minister zaś pozostawiał dzieciom słodycze.

Inspekcja nosiła serdeczny charakter. Pan minister żywo interesował się sprawami zakładów. Potrzeby poszczególnych zakładów, przedstawione przez ich kierowników, p. minister obiecał w miarę możności zaspokoić.

—oo—

Wizyta p. ministra Prystora w żydowskiem schronisku dla sierot „Talmud-Tora".

W sobotę dnia 4 b. m. o godz. 7 wieczór odwiedził p. minister Pracy i Op. Społ. Prystor żydowski dom sierot „Talmud-Tora Miejska" (ul. Gdańska 5). Dostojny gość przybył w otoczeniu pp. wojewody Raczkiewicza, star grodzkiego Iszory, ławnika d-ra Maleszewskiego i naczelnika Jocza. Goście byli podejmowani przez naczelnego rabina b. senatora Rubinsztejna, b. posła d-ra Wygodzkiego, ławnika Kruka, oraz członków Zarządu „Talmud-Tory".

Kierownik Zakładu zaznajomił p. ministra z celami i charakterem tej instytucji, założonej przeszło 200 lat temu, z życiem sierot i potrzebami zakładu. Chór wychowanków odśpiewał przed dostojnymi gośćmi hymn polski, oraz hymn żydowski „Hatikwa". W imieniu sierot witał p. ministra jeden z wychowanków, którego p. minister ucałował w czoło. Goście spędzili w Zakładzie około 3 kwadransów, informowali się o wszystkich szczegółach i wyrazili swoje głębokie zadowolenie z tego, co widzieli.

Przed odejściem p. minister wpisał w księdze odwiedzin swoją opinję o Zakładzie, wyrażając uznanie zarządowi i kierownictwu za wyjątkową czystość i za dobry wygląd wychowanków.

Opinja publiczna litewska oburzona na min. Zauniusa.

Jak wiadomo, skarga Kłajpedzian została zdjęta z porządku dziennego Rady Ligi Narodów wskutek wycofania jej przez Niemcy. Stało się to dzięki porozumieniu min. Zauniusa z Curtiusem, której szczegóły dopiero teraz doszły do wiadomości publicznej. Jak się okazuje, Zaunius poczynił poważne ustępstwa na rzecz postulatów niemieckich, przedewszystkiem w sprawie sposobu mianowania prezesa dyrektorjatu kłajpedzkiego, oraz w dziedzinie językowej. Wywołało to oburzenie w szerokich kołach opinji litewskiej, która sam fakt wtrącania się Niemiec do spraw wewnętrznych państwa litewskiego potraktowała słusznie jako uszczuplenie praw suwerennych Litwy.

Na łamach prasy opozycyjnej ukazały się artykuły ostro krytykujące politykę Zauniusa. Stronnictwo ludowców pozatem złożyło premjerowi Tubalisowi zwięzły memorjał, w którym się domaga unieważnienia umowy prowizorycznie zawartej przez min. Zauniusa i posła Sidzikauskasa z min. Curtiusem w sprawie Kłajpedy i wyraża nadzieję, że rząd w stosunku do autorów wspomnianej umowy wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

Ze stanowczym protestem również wystąpiło przedstawicielstwo studentów uniwersytetu kowieńskiego.

Uchodzi za rzecz pewną, że stanowisko Zauniusa jest poważnie zachwiane.

Rewolucja w Brazylji

przybiera poważne rozmiary.

NOWY YORK, 7.X. (Pat). Rząd brazylijski nakazał zamknięcie banków Brazylji aż do nowego rozporządzenia, ażeby w ten sposób zapobiec spekulacjom walutowym. Połączenia Brazylji z zagranicą uległy zawieszeniu. Według wiadomości z pogranicza, prezydent republiki wydał dekret, ogłaszający stan oblężenia na terytorjum całej Brazylji aż do dnia 31 grudnia r. b. Według informacyj z wiarogodnego aczkolwiek nieurzędowego źródła garnizon w Para uwięził swych oficerów. Stany Santa Catarina, Piahuy Cera, Rio Grande de Norte i Parahiba podobno przyłączyły się do obozu powstańczego i należy oczekiwać ataku powstańców na Sao Paulo. Według oświadczenia gen. da Cunha, przywódcy powstańców, siły powstańcze w Rio Grande de Sul wynoszą 40 tysięcy uzbrojonych ludzi oraz tysiące powstańców cywilnych. Rząd federalny zażądał kredytów w sumie 10 miljonów pesetów w celu stłumienia powstania.

Mobilizacja.

RIO DE JANEIRO, 7.X. (Pat). Ogłoszony został dekret, powołujący pod broń rezerwistów pierwszej i drugiej kategorji do lat 30. Wobec wysadzenia w powietrze przez powstańców w stanach Rio Grande de Sul i Minas Geross kilku tunelów oraz uszkodzenia linij kolejowych i telegraficznych, brak jest wiadomości z terenu, objętego powstaniem. Przybycie wojsk związkowych zostało opóźnione. Rząd spodziewa się jednak, iż w krótkim czasie zdoła opanować sytuację. W Rio de Janeiro panuje zupełny spokój.

Kawa przyczyną... rewolucji.

KIEDEŃ, 7.X. (Pat). United Press donosi z Rio de Janeiro, że głównym powodem ruchów rewolucyjnych w państwach południowo-amerykańskich jest przesilenie gospodarcze, wywołane w Brazylji spadkiem cen kawy na rynku światowym.

Wezuwjusz przemówił...

Nad piękną Italją stanowczo rozwarła się puszka Pandory. Po staszliwem trzęsieniu ziemi, które zamieniło w gruzy szereg miejscowości i pochłonęło tysiące ofiar, wybuchł wulkan Stromboli, a teraz znów nadeszła wieść o tem, że przemówił historyczny Wezuwjusz. Klęska za klęską. Słusznie pewien filozof zauważył, że wojny i katastrofy są normalnym stanem naszej planety. Istotnie: albo ludzie się nawzajem wyrzynają, albo też — dla rozmaitości—siły przyrody groźnie zabierają głos. I w jednym i w drugim wypadku żniwo jest krwawe.

Wezuwjusz przemówił. Wprawdzie nie tak złowrogo, jak przed 19 wiekami, kiedy to deszcz błota wulkanicznego i popiołu dosłownie zalał 3 rzymskie miasta: Herculanum, Stabie i Pompeję (79 r. po Chr). Temniemniej działalność wulkanu się ożywiła i nie są wykluczone dalsze jego wybuchy. Stoi to niewątpliwie w ścisłym związku ze wspomnianem już trzęsieniem ziemi i wybuchem Stromboli. Najwidoczniej na całym tym podminowanym terenie zachodzą jakieś potężne zmiany, jakieś kurczenia się czy rozprężenia pirosfery, jakieś przegrupowania sił podziemnych. Wezuwjusz, Stromboli, Etna — to niby trzy olbrzymie klapy bezpieczeństwa tego podziemnego kotła, do jakiego można porównać pirosferę w obrębie Sycylji, Kalabrji i morza Tyrreńskiego. Czy jednak klapy te wystarczą? Czy kocioł podziemny nie rozsadzi wątłej pokrywy — litosfery? Czy nie zapadnie ten lub ów ląd, czy nie wynurzy się jaka nowa wyspa? Kwestje to pierwszorzędnej doniosłości geologicznej, no i rzecz prosta, życiowej, przynajmniej dla ludności Włoch południowych.

Ze wszystkich wulkanów na kuli ziemskiej — a przecież jest ich tysiące! — Wezuwjusz jest najbardziej znany i najlepiej zbadany. Któż nie wie o Wezuwjuszu? Kto, bawiąc we Włoszech, Wezuwjusza nie widział? Przynajmniej zdaleka. Jakżeby można sobie wyobrazić Neapol, zatokę neapolitańską, Sorrento, Capri bez Wezuwjusza? Cóżby to było, gdyby turysta — nie mówiąc już o krajowcach! — wypłynął sobie łodzią rybacką, przy dźwiękach gitary jakiego smagłego południowca, na morze, gdzieś pod Ischię, spojrzał na rozciągającą się przed nim lazurową, najpiekniejszą w świecie zatokę i raptem nie ujrzał błękitnego pióropusza *di Vesuvio* na horyzoncie? To byłoby coś, jak Wilno bez góry Zamkowej, Kraków bez Wawelu, a Paryż bez wieży Eiffla.

I oto ten sławny, ten opiewany przez tylu poetów i opisywany przez tylu turystów Wezuwjusz wybuchnął. Czynił to zresztą nieraz. Historja przechowała daty jego wybuchów, które mniejsze lub większe spustoszenia szerzyły. Rzecz jednak dziwna! W jakiś czas po każdym wybuchu, na zboczach Wezuwjusza, znów zaczynało plenić się życie, znów powstawały osiedla, domki, ogrody, winnice. Żyzna, zawierająca produkty wulkaniczne gleba znów dawała plon stokrotny. Stoki starego wulkanu się zieleniły, a wokoło dźwięczał radosny śmiech dziecinny. Życie powracało do swych praw. Sielanka kwitła w najlepsze.

A gdy pewnego pięknego, słonecznego dnia odezwały się głuche, podziemne grzmoty i ziemia zaczynała drżeć w posadach, gdy „dziadzio Wezuwjusz" zaczynał wyrzucać ze swej gardzieli zgęszczone kłęby siarkowego dymu i zionąć ognistemi językami lawy, blady strach padał na serca ludzkie. Rozbrzmiewały okrzyki trwogi, ładowano nagwałt manatki, wyprowadzano co tchu muły i kozy i zmykano z dobytkiem ku morzu. Tymczasem ztyłu rozlewał się szybko potężny strumień lawy, a kędy przeszedł, tam niknął wszelki ślad życia i powstawała zimna, twarda skorupa. A potem znów wpadał Wezuwjusz w poprzednią drzemkę, znów słał się na tle szafirowego nieba olbrzymi pióropusz białego dymu, znów jechali turyści zębatą kolejką górską nad krater, a ludziska, z kozami, mułami, gratami i dziećmi powracali, by rozbijać motyką żyzną lawę i sadzić winorośla... Wieczny kołowrót życia. Wieczne Heraklitowe „panta rei". Na gruzach pleni się nowe życie, by zkolei zamrzeć. I tak bez końca.

Wezuwjusz nie jest wulkanem największym. Przewyższają go rozmiarami takie wulkany jak: Mauna-Loa, Montagne-Pelée, Krakatoa i in.

Mauna-Loa (Polinezja) ma np. krater o średnicy 2 klm. W głębi rozciąga się ognisto-płynne jezioro, tworząc w nocy łunę na niebie, widną na dziesiątki mil morskich. Podobnież świeci w nocy wulkan Stromboli (wyspy Liparyjskie na m. Tyrreńskiem), zwany stąd „latarnią morza Śródziemnego". Opisuje go pięknie Sienkiewicz w swych „Listach z podróży".

Najstraszliwszym bodaj w skutkach był wybuch wulkanu Montagne-Pelée na wyspie Martynice (Małe Antylle) w 1902 r. Zniszczył on doszczętnie miasto Saint-Pierre i spowodował śmierć 35.000 ludzi. Przy wybuchu znów wulkanu Krakatoa (archipelag Zundajski), uległa zniszczeniu i znikła wprost z powierzchni morza cała duża część wyspy tejże nazwy.

Na szczęście dla ludzkości, większość wulkanów należy do kategorji wulkanów wygasłych. Co się zaś tyczy wulkanów czynnych, miejmy nadzieję, że z biegiem czasu wiedza geologiczna zdoła, przy pomocy odpowiednich sejsmografów i innych czułych instrumentów, zgóry przewidzieć wybuch wulkanu czy trzęsienie ziemi w danej miejscowości i zawczasu z niej ludność ewakuować.

(J)

—oo—

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Roboty konserwatorskie na Górze Zamkowej w Nowogródku.

Wznowione w sierpniu b. r. roboty konserwatorskie na Górze Zamkowej w Nowogródku dobiegają końca. Zasadnicza myśl całego programu prac była ta, by równolegle z przeprowadzeniem konserwacji ruin na głównej Górze i naukowemi na niej badaniami, sypany był również na małym Zamku Kopiec Mickiewicza z piasku, otrzymywanego przy robieniu wykopalisk.

Wszystkie prace prowadzone były przez arch. R. Gütlera, który swą ruchliwością nadawał im ożywione tempo. Nie mając specjalnych funduszów na sypanie Kopca p. arch. Gütler był w tem b. ograniczony, w zadaniu swojem jego leżały przedewszystkiem roboty konserwatorskie, a nie wznoszenie Kopca.

Wszelako i budowa tego ostatniego zrobiła wielki krok naprzód.

Bezładna przedtem kupa ziemi i śmieci wywiezionych z miasta, co niby miały stanowić „Kopiec Mickiewicza", przybrały teraz więcej określoną wyraźną formę. Bądź co bądź nasypano już kilka tysięcy mtr³ ziemi. Coprawda, jak już wspomniałem, z powodu braku na ten cel funduszów, jakich wymagać szczególnie poczęła zwiększająca się wysokość Kopca, nie wznoszono go normalnie, a tylko robiono foremne wielkie usypisko, które może być w przyszłości po odpowiedniem wykończeniu ewentualnie przeznaczone na coś w rodzaju podwyższonego skwerku, na którym stanąłby pomnik Mickiewicza.

Z tym ostatnim projektem nosi się arch. Gütler i przyznać trzeba, że jest on zupełnie trafny. Pomijając fakt, że Nowogródek nie ma żadnego skwerku, ani innego jakiegoś ustronia, w którem by mieszkańcy mogli spokojnie odetchnąć i odpocząć, zrobienie z dotychczasowego obszernego foremnego usypiska w połączeniu z placem Małego Zamku zacisznego miejsca, gdzieby na najwyższej wyniosłości stanął pomnik Mickiewicza, byłoby bez wątpienia więcej żywą pamiątką dla wieszcza, aniżeli całkiem martwy bezużyteczny kopiec, z którego nikt żadnej konkretnej korzyści ani zadowolenia mieć nie może.

Pomnik w skwerku, jeżeli takie miejsce wogóle skwerkiem nazwać można, wyglądałby efektownie, zwłaszcza gdyby za podstawę doń użyto znalezione przy rozkopach na Zamku kamienne kule.

Pozatem urządzenie takiego zacisza dla Nowogródka byłoby rzeczą mniej kosztowną niż dalsze sypanie kopca, które niewątpliwie pochłania olbrzymie sumy.

A względy natury finansowej odegrywają tu rolę decydującą. Świadczy o tem chociażby to, że nawet roboty konserwatorskie przeżywały w swoim czasie z tej przyczyny ostry kryzys i omal nie zostały w bieżącym sezonie nagle przerwane.

Co do samych robót konserwatorskich — to jak już wspominałem — zrobiono w tym kierunku wiele.

Ruiny mniejszej baszty, stojącej koło Fary, zostały w możliwy sposób dokładnie zbadane i zabezpieczone przed dalszem obsypywaniem się z nich zwietrzałej cegły. Przyprowadzono również do porządku — przez obmurowanie bramę od strony miasta. Odkopano fundamenta starej cerkiewki i splantowano koło niej obszerny, przedtem nierówny, plac. Odsłonięto w niektórych miejscach mury idące wzdłuż zbocza góry, przez co inaczej teraz wszystko wygląda. Poczynione również zostały badania naukowe, przyczem znaleziono sporo starych litewskich monet i wiele mniejszych i większych kamiennych okrągłych kul.

Wyjaśniono ostatecznie kwestję domniemanego lochu. Okazało się, że na Górze żadnego lochu najprawdopodobniej nie było i istnienie jego zostało zmyślone.

Więcej ściśle badania nie mogły być przeprowadzane z powodu braku planów warstwicowych i regulacyjnych. Plany te mają być w niedalekiej przyszłości sporządzone.

Robotami konserwacyjnemi żywo interesują się p. wojewoda nowogródzki Beczkowicz i p. starosta Hryniewski.

Naogół miejscowa ludność w pracach na Zamku nic nie pomaga — raczej, wałęsając się bezpotrzebnie po górze — tylko przeszkadza...

Anatol Mikułko.

Aresztowanie międzynarodowych złodziei-usypiaczy.

Już od dłuższego czasu władze śledcze zaniepokojone były „występami" sprytnych złodziei-usypiaczy, którzy podróżując, po wszystkich linjach kolejowych usypiali przy pomocy narkotyków podróżnych, okradali ich z pieniędzy i kosztowności, poczem zawsze szczęśliwie zmykali przed pościgiem władz śledczych.

Ostatnio w expresie międzynarodowym Moskwa—Warszawa okradziony został w ten sposób emigrant J. Urbanowicz, któremu złodzieje zabrali 1500 dolarów, 2.000 złotych oraz biżuterję wartości 17 tys. złotych.

Według zeznań Urbanowicza, w jego przedziale siedziało dwóch o ujmującej powierzchowności panów, z których jeden podczas biesiady poczęstował go papierosem. Po wypaleniu papierosa Urbanowicz poczuł jak powieki mu opadają i wkrótce usnął, zaś kiedy się obudził skonstatował kradzież.

W związku z tem władze śledcze wszczęły energiczny pościg za złoczyńcami i wczoraj obaj zostali aresztowani na dworcu kolejowym w Słonimie. Są to: Albin Jakubowski i Strogulski, znani policji jako międzynarodowi złodzieje. (c)

Aresztowanie niebezpiecznego dywersanta.

Nieudany napad bandy dywersyjnej na dom zamożnego włościanina.

Wczorajszej nocy na odcinku granicznym Filipowicze patrol K. O. P. zauważył kilku podejrzanych osobników, którzy skradali się pod dom zamożnego włościanina w Nowem Giewoncie, Józefa Kruczmińskiego.

Ponieważ zachowanie się nieznajomych wydało się podejrzanem, żołnierze udali się w ich kierunku z zamiarem wylegitymowania.

Na widok żołnierzy, nieznajomi rzucili się do ucieczki w kierunku granicy sowieckiej, porzucając na miejscu dwa karabiny rosyjskie i worek z nabojami.

Podczas pościgu jednego z bandytów udało się zatrzymać już przy słupie granicznym.

Zatrzymanym okazał się znany dywersant który jeszcze w roku 1922 uciekł przed pościgiem władz polskich do Mińska.

Aresztowanego oddano do dyspozycji władz sądowych. (c)

Rewizje w gminie gierwiackiej.

Onegdaj na terenie gminy gierwiackiej władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w mieszkaniu skarbnika litewskiego Towarzystwa Św. Kazimierza. Rewizja dała nadzwyczajny wynik, gdyż ujawniono mały skład broni w postaci 2 karabinów niemieckich, 3 rewolwerów, kilku bagnetów oraz większej ilości naboi.

Broń skonfiskowano.

ORANY

+ **Obchód „Tygodnia Strażackiego" w Oranach.** Przeprowadzeniem obchodu zajął się Komitet Obywatelski, wyłoniony przez społeczeństwo orańskie. W skład Komitetu weszli między innemi p. Babińska, p. inż. Bilczyński, których szczególnie energicznej pracy przy udziale prezesa Z-du p. Dubińskiego, zawdzięczać należy dodatni, jak na Orany, wynik obchodu.

Ze wszelkich imprez osiągnięto na cele Straży 315 zł. 71 gr. Prócz tego Straż Ogniowa zademonstrowała wobec społeczeństwa w dniu 21.IX r.b. defiladą oraz popisami strażackiemi, co zostało przyjęte przez społeczeństwo z wielkiem uznaniem.

NOWE TROKI

+ **Uroczyste otwarcie szpitala w Nowych Trokach.** W Nowych Trokach odbyła się w poniedziałek dnia 6 b. m. uroczystość poświęcenia i otwarcia szpitala. W uroczystości wziął udział p. wojewoda wileński Wł. Raczkiewicz, starosta Radwański, naczelnik wydziału zdrowia dr. Rudziński i szereg innych osobistości.

Szpital ten był przedtem szpitalem sejmikowym, obecnie zaś po gruntownem odremontowaniu został jeszcze w kwietniu r. b. przejęty przez władze państwowe.

Sprawdzajcie listy wyborcze

tylko do 10 października są wyłożone spisy wyborców w Obwodow. Komisjach wyborczych.

Spełnijcie swój obowiązek obywatelski! Dnia 16-go listopada wybory do Sejmu. Dnia 23 listopada wybory do Senatu. Obowiązkiem każdego wyborcy, uprawnionego do głosowania jest dopilnowanie, aby go na liście wyborców nie pominięto.

W tym celu należy niezwłocznie:

1) Dowiedzieć się dokładnie do jakiego obwodu głosowania należy miejscowość, względnie ulica lub dzielnica, w której się mieszka i jaki jest adres biura komisji wyborczej, tego obwodu (dowiedzieć się tego można w Komitetach Wyborczych BBWR. i z ogłoszeń, rozlepionych na ulicach.

2) Do 10 października najpóźniej udać się do biura komisji wyborczej danego obwodu i sprawdzić osobiście na wyłożonych w tem biurze listach wyborców do Sejmu i Senatu, czy nazwiska samego sprawdzającego oraz członków jego rodziny i jego domowników zostały na te listy wciągnięte (listy wyborcze sprawdzać można nietylko za siebie, ale i za innych). Wrazie pominięcia jakiegoś nazwiska należy w obwodowej komisji wyborczej na piśmie, lub ustnie wnieść reklamację, a następnie dopilnować uwzględnienia tej reklamacji przez komisję. Przy sprawdzaniu należy dopilnować, czy nazwisko, imię i adres wyborcy zostały na liście wyborców zamieszczone bez błędów. O wszelkie informacje należy się zwracać do Komitetów Wyborczych do BBWR.

Połączenie dwóch świąt w jedno.

Komitet główny obchodu 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji sowieckiej na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 4 października postanowił z powodu bliskiej uroczystej daty 11-go listopada połączyć obchód 10 lecia, projektowany na dzień 18-19 października, ze świętem ogłoszenia niepodległości. Defilady wojskowe i cywilne, nabożeństwa, msze polowe, odsłonięcia pomników, akademje, zabawy ludowe i t. d., projektowane na dzień 19 października odbędą się w dniu 11 listopada.

Łącząc oba święta w jeden obchód, komitet zwróci się specjalnem pismem do P. Prezydenta Rzeczypospolitej o wydanie dekretu, uznającego dzień 11 listopada za święto ogólno państwowe. W dniu 18 października komitet wyda jedynie odezwę, przypominającą ludności, że jest to 10 rocznica zawarcia rozejmu z Rosją sowiecką i wezwie społeczeństwo do uroczystego obchodu obu wspomnianych dat w dniu święta Odrodzonej Niepodległości. Poza tem p. minister Oświaty wyda okólnik do władz szkolnych, aby w dniu 18 października odbyły się w szkołach specjalne pogadanki, ściśle związane z historycznym dniem zawieszenia broni z Rosją sowiecką, a nadto p. minister osobiście przemówi do młodzieży przez radjo.

Spółdzielczość Polska reprezentuje dwa miljardy kapitału.

Wywiad u wiceprezesa „Unji" p. Antoniego Kleniewskiego.

W związku z odbytym w dniu 5 bież. mies. obchodem w całej Polsce propagandowego „Dnia Spółdzielczości", przedstawiciel Agencji „Iskra" otrzymał od wiceprezesa Unji Związków Spółdzielczych następujące informacje co do stanu naszej spółdzielczości.

Ruch spółdzielczy jest dziś w Polsce potężnym czynnikiem gospodarczym — oświadczył prezes Kleniewski. W ciągu ostatnich lat rozszerzył on znacznie swe podstawy gospodarcze i ogarnął miljonowe rzesze obywateli. Tak więc ilość spółdzielni w r. 1925 wynosząca 12.476, w r. 1929 wzrosła do 17.476. Spółdzielców zorganizowanych w związkach mieliśmy w r, 1925 nieco ponad 1.7 miljona, a w r. 1928 liczba ich wynosiła prawie dwa i pół miljona. Obrót towarowy w tym samym okresie czasu wzrósł z 370 miljonów do 823 miljonów złotych. Kapitały, jakiemi obracała spółdzielczość w r. 1928 wynosiły około półtora miljarda złotych dziś zaś suma ich zbliża się już do dwóch miljardów złotych. W r, 1928 kapitały własne spółdzielczości wynosiły 172 miljony złotych, a wkłady zebrane przez instytucje spółdzielcze 350 miljonów. Lata następne przyniosły dalszy wzrost tych kwot i dziś liczymy około 200 miljonów złotych kapitałów własnych i ponad 500 miljonów złotych wkładów oszczędnościowych.

Sumy te, oczywiście, nie mogą pozostać bez znaczenia dla naszego życia gospodarczego, tem więcej, że spółdzielczość ogarnia mniej zamożne sfery społeczeństwa. O pomocy, jaką mu ona niesie, świadczy choćby suma udzielonych pożyczek, wynosząca 517 miljonów złotych w ciągu roku 1928.

Należy zaznaczyć, że polski ruch spółdzielczy zapuścił głębokie korzenie we wszystkich warstwach ludności. Jest on dziś nietylko pomocą gospodarczą, ale i siłą żywotną narodu, walczącego o lepszy byt i wyższy stopień kultury.

Najsilniejszem ugrupowaniem spółdzielczości w Polsce jest bez wątpienia „Unja Związków Spółdzielczych w Polsce". Dominuje ona znaczeniem nad całością ruchu spółdzielczego w Polsce. Udział jej bowiem wynosi ponad 50% sum bilansowych całości ruchu spółdzielczego w naszym kraju. Dąży przytem do zapewnienia dobrobytu, najszerszym warstwom społecznym, opierając się głównie o spółdzielnie kredytowe, a w oparciu o nie rozwija spółdzielnie rolniczo-handlowe t. zw. „Rolniki", mleczarskie, mieszkaniowe i t. d. W tej działalności „Unja" zasila kredytem spółdzielczym rolników, rzemieślników, kupców i drobnych przemysłowców, wzmacniając warsztaty istniejące, umożliwiając zakładania nowych i utrwalając w taki sposób własność prywatną najszerszych warstw społeczeństwa.

MODLĄ SIĘ DO POLSKI DZIECINNE USTECZKA NA OBCZYŹNIE. NIE SKĄP IM NA ELEMENTARZ!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Akcja przedwyborcza w Wilnie i Wileńszczyźnie.

Rolnicy i rzemieślnicy pow. białostockiego opowiedzieli się za B. B. W. R.

W niedzielę dnia 5 b. m. odbył się w Białymstoku zjazd ludności rolniczej powiatu białostockiego, reprezentowany bardzo licznie przez delegatów wszystkich kół gminnych. Zjazd ten miał na celu ustalenie ogólnej wytycznej przy nadchodzących wyborach do Sejmu. Wyłoniono Powiatowy Komitet Wyborczy rolników pow. białostockiego. Wygłoszony został referat polityczny przez red. Walewskiego, który wykazał, że tylko rząd Marszałka Piłsudskiego zdolny jest doprowadzić naród do dobrobytu i do potężnej, mocarstwowej o zespolonem społeczeństwie Polski. Na zjeździe uchwalono rezolucje oraz odczytano depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Również dnia 5 b. m. odbyło się w Białymstoku zebranie przedwyborcze, zwołane przez cech rzemieślników-chrześcijan. Referat polityczny wygłosił red. Walewski. Zebrani wypowiedzieli się za poparciem rządu.

Litwini nie wezmą udziału w wyborach.

Onegdaj odbyło się plenarne posiedzenie Tymczasowego Komitetu Litewskiego. Przedmiotem narad była sprawa udziału Litwinów w wyborach do ciał ustawodawczych. Po dłuższej i bardzo gorącej dyskusji zapadła uchwała powstrzymania się od głosowania do Sejmu i Senatu.

Z ruchu wyborczego B. B. W. R. w powiecie święciańskim.

Akcja wyborczego Komitetu Okręgowego.

Jak już donosiliśmy w Święcianach rozwinął bardzo energiczną akcję istniejący tam od paru tygodni Okręgowy Komitet B.B.W.R., który skupia przedstawicieli wszystkich warstw społecznych z całego powiatu. Organami tego Komitetu, tak zresztą jak i w innych powiatach, są Komitety Gminne.

Komitety Gminne ukonstytuowały się już: w Komajach z p. Władysławem Rychterem na czele, w Hoduciszkach z p. Stanisławem Faltusem, w Kiemieliszkach z p. Klaudjuszem Hołostakowem, w Święcianach z p. Stanisławem Skrótkowskim, w Świrze z dr. Bolesławem Habdankiem, w Podbrodziu z p. Aleksandrem Łabanowskim, w Łyntupach zp. Aleksandrem Szapielem, w Żukojniach z p. Janem Rutkiewiczem, w Daukształach z p. Janem Szejko i miejski Komitet w Nowych-Święcianach z p. Adolfem Rudzińskim na czele.

Akcja wśród nauczycielstwa.

W tymże powiecie święciańskim rozwinięta jest szeroko akcja wyborcza na rzecz B. B. W. R. wśród nauczycielstwa. Nauczycielstwo powiatu święciańskiego świadome wagi obecnej sytuacji politycznej postanowiło wziąć solidarny i czynny udział w akcji wyborczej w obozie Marszałka Piłsudskiego. Zorganizowano zatem Powiatowy Komitet Wyborczy Nauczycielski w Święcianach, którego prezydjum stanowią: pp. Stanisław Zdybek, Andrzej Stankiewicz, Wiktor Wasilewicz. Pozatem zorganizowano Gminne Nauczycielskie Komitety Wyborcze B. B. W. R w Hoduciszkach, gdzie do zarządu wchodzą: pp. Gwidon Krzysztoforski, Kleofos Ławrynowicz i Zygmunt Niciński — w gminie komajskiej zarząd Komitetu Nauczycielskiego stanowi: pp. Bolesław Kozłowski, Maksymiljan Szurko i Ludwik Miedzychowski, w gminie szemietowskiej prezesem Komitetu Nauczycielskiego jest p. Siedek, w gminie kiemieliskiej: pp. Chołostjankow, Wasiłojć i Symanowiczówna, w gminie Żukojnie — pp. Molski, Krzywda i Prokopowicz, w Święcianach gminy święciańskiej pp. Kiewlicz, Duchnowicz i Iwaszkiewiczówna.

Trzeba podkreślić, iż Gminne Komitety Nauczycielskie jak również Komitet Powiatowy najściślej współdziałają z Komitetami ogólnemi.

Praca przedwyborcza kobiet.

Na terenie powiatu święciańskiego również rozwinięta jest intensywna akcja przedwyborcza kobiet, którą kieruje Związek Pracy Obyw. Kobiet w Święcianach. Jeszcze w dniu 24 ub. m. odbyło się wielkie zgromadzenie kobiet, którym przewodniczyła prezeska Związku p. Irena Mydlarzowa. W wyniku dyskusji zebrane kobiety z miasta Święcian i ośrodków gminnych zdecydowały utworzyć komitet wyborczy kobiet w Święcianach. Do prezydjum Komitetu wybrane zostały: pp. Irena Mydlarzowa, Teresa Kubarska, Helena Leszczyńska i Janina Jotkowa. Przy Komitecie utworzona została Sekcja Propagandowa, którą stanowią: pp. Kamila Rutkowska, Janina Oberlatnerowa, Janina Kruszewska, Michalina Lunkowa i Marszałkówna.

W celu należytego uświadomienia kobiet zdecydowano odbywać zebrania raz w tygodniu.

Wileński Związek Restauratorów zgłosił akces do BBWR.

W dniu 6 b. m. odbyło się walne zgromadzenie Związku Właścicieli Zakładów Gastronomicznych Województwa Wileńskiego zrzeszającego kilka tysięcy osób. Obradom przewodniczył p. Edmund Kowalski. Na porządku dziennym poza sprawami natury organizacyjnej omawiano sprawę wyborów. Po referacie p. Eljasza Jutkiewicza zebrani uchwalili jednomyślnie wziąć udział w wyborach z B. B. W. R. Na delegatów do Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego B. B. W. R. zostali wybrani: pp. Kowalski Kiełmuć, Kneblewski i Zadarnowski.

Zorganizowanie Komitetów Gminnych B. B. W. R. w pow. wil.-trockim.

W tych dniach zakończona już została całkowicie akcja zorganizowania Komitetów Gminnych i Kół B. B. W. R. na terenie powiatu wileńsko-trockiego. Komitety Gminne działają w miasteczku Nowa-Wilejka, Troki, Landwarów na gminę trocką, Jaszuny na gminę sobotnicką, oraz w ośrodkach gminy: solecznickiej, szumskiej, turgielskiej, olkienickiej, orańskiej, rudziskiej, podbrzeskiej, rzeszańskiej, rudomińskiej, gierwiatskiej, mickuńskiej z podkomitetami w m. Ławaryszki i Bujwidzach, oraz w gminie niemenczyńskiej.

Zarówno Rada Powiatowa B. B. W. R. jak i Komitety Gminne rozwinęły energiczną akcję organizacyjną, dzięki której uświadomienie o sytuacji politycznej w Kraju i o konieczności skupiania się szerokich mas ludności przy Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem dotarło wszystkie zakątki powiatu.

Imponujący wiec w Holszanach.

W niedzielę dn. 5 b. m. w Holszanach pow. oszmiańskiego, odbył się wiec zwołany przez Gminny Komitet Wyborczy B. B. W. R w Holszanach. Na wiec przybyła ludność ze wszystkich osiedli gminy holszańskiej i okolicznych w liczbie 2.500 osób. Do zebranej tak licznie ludności przemawiali kierownik Sekretarjatu Powiatowego B. B. W. R. p. Greszel, dr. Naniewicz, Wojtowicz—rolnik i Tumorowicz. Ludność tej gminy stojąca niezłomnie przy Marszałku Piłsudskim, każde przemówienie przyjmowała z niebywałym entuzjazmem i żywiołowymi okrzykami na cześć Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego. Po przemówieniach za każdym razem orkiestra Straży Pożarnej odegrywała I Brygadę.

Organizacje kobiece powiatu dziśnieńskiego zgłosiły akces do B. B. W. R.

W dniu 6 b. m. odbył się w Głębokiem bardzo liczny zjazd przedstawicielek organizacyj kobiecych z całego powiatu dziśnieńskiego. Obradom przewodniczyła pani Marja Kalińska. Zjazd powitał starosta dziśnieński Jankowski. Referaty na temat sytuacji gospodarczej i politycznej w państwie wygłosili pp. Krążyński i Rudominowa. Po referatach wywiązała się dyskusja, poczem uchwalono jednomyślnie poprzeć akcję wyborczą BBWR.

KRONIKA

Środa 8 Październik

Dziś: Brygidy Wd., Pelagji.
Jutro: Dyonizego B. M.

Wschód słońca—g. 5 m. 47.
Zachód „ —g. 16 m. 59.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 7/X—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 737
Temperatura średnia + 5° C
„ najwyższa: + 12° C
„ najniższa: + 3° C
Opad w milimetrach: 12,3
Wiatr przeważający: półn.-zach.
Tendencja barom.: spadek, potem wzrost.
Uwagi: pochmurno, deszcz.

ADMINISTRACYJNA.

— **Nowe maksymalne ceny na mąkę i chleb.** Z dniem 9 b. m. ustalone zostały nowe ceny maksymalne na mąkę i chleb żytni, mianowicie: mąka żytnia 70 proc. (pytlowa) — 33 gr. w detalu, chleb żytni 70 proc. — 39 gr. w detalu, chleb razowy 98 proc. — 26 gr. za klg.

Winni pobierania cen wyższych od wskazanych będą karani z całą surowością.

MIEJSKA.

— **Wpływ podatków miejskich.** W ciągu ostatniego miesiąca do kas miejskich wpłynęło 57 proc. podatków komunalnych preliminowanych na miesiąc wrzesień.

W porównaniu z poprzednim miesiącem wpływ podatków zwiększył się o kilka proc.

UNIWERSYTECKA.

— **Nominacje profesorów Uniwersytetu Wileńskiego.** Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 20 września b. r. zamianował prof. nadzw. Dr. Stefana Glasera profesorem zwyczajnym prawa i procesu karnego, docenta Adama **Chełmońskiego** profesorem nadzwyczajnym prawa handlowego i wekslowego, docenta dr. Maksymiljana **Rosego** profesorem nadzwyczajnym psychjatrji, prof. nadzw. dr. Jana **Otrębskiego** profesorem zwyczajnym językoznawstwa indoeuropejskiego i filologji sanskryckiej, prof. nadzw. dr. Teofila E. **Modelskiego** profesorem zwyczajnym historji średniowiecznej na Uniwersytecie J. K. we Lwowie.

— **Z Wydziału Humanistycznego U. S. B.** Stopień magistra filozofji w zakresie filologji polskiej uzyskał Władysław Gasiulis, w zakresie historji Katarzyna Czerniewska z Sidorowiczów, Jan Mierzejewski, Jan Nowakowski, ks. Edmund Nowak, Józef Romanowski, Otylja Sawicka, Marja Steckiewiczówna i Stanisława Smoterowa z Filipków, w zakresie nauk filozoficznych Saul Sarnaker i Lejb Turbowicz.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Uczniowie w odpowiedzi Treviranusowi.** Klasa VII szkoły powsz. Nr. 1 im. Szymona Konarskiego w Wilnie złożyła na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" — 8 zł. 50 gr.

Z KOLEI.

— **Rozpoczęcie się sezonu zimowego na kolejach.** W związku z ostatniemi chłodami Wileńska Dyrekcja Kolejowa wydała polecenie opalania pociągów osobowych. Naskutek powyższego zarządzenia już w dniu wczorajszym wszystkie pociągi osobowe zostały zaopatrzone w opał.

Z POLICJI.

— **Policja daje odpowiedź Treviranusowi.** Funkcjonarjusze IV komisarjatu Policji Państwowej zainicjowali zbiórkę na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi". W wyniku samorzutnego opodatkowania zebrano 46 zł., które zostały już przekazane Komitetowi budowy łodzi.

Również, jak się dowiadujemy, funkcjonarjusze policyjni posterunku w Gierwiatach zebrali między sobą na ten cel 26 złotych.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zapowiedziany na najbliższe dni cykl odczytów** prelegentów Wojskowego Biura Historycznego z Warszawy, który odbędzie się jak już donosiliśmy w czasie od 9 do 19 b.m. wywołał w naszem mieście ogromne zainteresowanie z uwagi na tematy odczytów, obchodzące tak blisko wszystkich mieszkańców Wilna.

Odczyty te obejmą w interesującem opracowaniu całokształt spraw związanych z akcją wyzwolenia Wilna w latach 1918—1920. Ustanowiono niskie ceny wstępu (1 zł.), ażeby umożliwić jak najszerszej publiczności udział w tych odczytach, przyczem czysty dochód z całej imprezy odczytowej przeznaczony będzie na zasilenie funduszów Towarzystwa Badania Dziejów Wileńszczyzny. Już więc sam cel ten zasługuje na gorące poparcie

Do cyklu 4 odczytów opublikowanych juz poprzednio przybył jeszcze jeden odczyt por. dypl. Kawałkowskiego z Warszawy p. t. „W dziesiątą rocznicę rozejmu".

Pierwszy odczyt kpt. dypl. Przybylskiego, poprzedzony słowem wstępnem p. wojewody wileńskiego Wł. Raczkiewicza odbędzie się już jutro, t. j. w czwartek, dnia 9 b. m. o g. 18-ej w sali Teatru Miejskiego „Lutnia". Tytuł odczytu tego opiewa „Sprawa wileńska w toku wojny polsko-rosyjskiej 1918—1920.

ŻYCIE LITEWSKIE.

— **Badania języka litewskiego.** Bawią obecnie w Wilnie profesor uniwersytetu w Lipsku Gerulis oraz profesor uniwersytetu norweskiego S. Strang, którzy przybyli do Wilna w celu przeprowadzenia badań nad językiem litewskim.

RÓŻNE.

— **Zwiększenie rejonów komorniczych.** W myśl zarządzenia odnośnych władz w Wilnie począwszy od dnia 15 października r. b. zwiększona zostaje do 10 ilość rejonów komorniczych. Komornikami mianowani zostali:

I rejon — Matuchniak, II rejon — Lisowski, III rejon — Leśniewski, IV rejon — Macjewski, V rejon — Mościcki, VI rejon — Lepieszo, VII rejon — Uszyński, VIII rejon — Legiecki, IX rejon — Karmelitow, X rejon — czasowo Legiecki.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem głośna sztuka Szerriff'a „Kres wędrówki", grana będzie dziś po ra 15-ty.

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś wchodzi na repertuar Teatru „Lutnia" najnowsza współczesna komedja angielska Erwina p. t. „Pierwsza pani Frazerowa", w świetnym przekładzie F. Sobieniowskiego.

Bilety zniżkowe i kredytowane ważne.

— **Przedstawienia popołudniowe w Teatrach Miejskich.** W Teatrach Miejskich odbędą się w niedzielę nadchodzącą przedstawienia popołudniowe. W Teatrze na Pohulance ukaże się po cenach zwykłych „Kres wędrówki" Szerriff'a (bilety ulgowe ważne). W Teatrze „Lutnia" wystawioną zostanie po cenach zniżonych nieśmiertelna komedja A. Fredry „Pan Jowialski".

Bilety już nabywać można w kasie zamawiań od godz. 11—9 wiecz.

— **Koncert słynnego kwartetu Drezdeńskiego.** W piątek najbliższy 10 b. m. wystąpi w Teatrze Miejskim na Pohulance słynny kwartet Drezdeński o sławie wszechświatowej. Znakomici artyści wykonają utwory Haydna, Ravela i Regera.

Bilety już nabywać można w kasie zamawiań Teatru „Lutnia" codziennie od godz. 11—9 wiecz. bez przerwy.

RADJO

ŚRODA, dnia 8 października 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Muzyka z płyt. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 14.30: Radjokronika. 15.50: „Polska zdobywa rynki zagraniczne" odczyt. 16.10: Program dzienny. 16.15: Audycja dla dzieci. 17.15: Odczyt i koncert. 18.50: Program na czwartek i rozmaitości. 19.10: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25: Prasowy dziennik radjowy. 19.55: Skrzynka pocztowa. 20.15: Odczyt o Chopinie. i koncert pośw. twórczości Chopina. 22.00: Rewja z „Wesołego Wieczoru" p. t. „Niebieski Walc".

CZWARTEK, dnia 9 października 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.10: Pogadanka i szkolny poranek z Filharmonji. 14.30: Odczyt. 15.50: „Szanse rozwoju turystyki w Polsce" odczyt. 16.10: Program dzienny. 16.15: Muzyka z płyt. 17.15: Odczyt i koncert. 18.50: Program na piątek i rozmaitości. 19.10: Giełda rolnicza. 19.25: Komunikat Akademickiego Koła Misyjnego. 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 19.50: Rozmaitości. 20.00: Feljeton. 20.15: Ciotka Albinowa mówi. 20.30: Koncert, słuchowisko, komunikaty i muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

REWJA „NIEBIESKI WALC" W RADJO

Inauguracyjna rewja teatrzyku „Wesoły Wieczór" który z ulicy Chłodnej przeniósł się do centrum Warszawy popłynie na fali eteru w środę, dnia 8 b. m. o godz. 22.00. Rewja ta w wykonaniu doskonałego i licznego zespołu teatrzyku, obfituje w szereg przebojowych melodyj z których na pierwszy plan wybija się „Niebieski walc" polskiej kompozycji. Cały program odznaczający się doskonałem tempem i werwą usłyszą radjosłuchacze wszystkich polskich stacyj nadawczych.

Rewja „Niebieski walc" posiada duże walory radjofoniczne, ze względu na liczne piosenki, które z wdziękiem wykonują gwiazdy teatrzyku pp. Gabrieli, Zelichowska, Kraszewska oraz niestrudzony piosenkarz Marjan Rentgen, któremu dzielnie sekundują: Macherski, Krzewinski, Leliwa i in. A więc cały świat radjowy spotka się wśrodę, dnia 8 b. m. wieczorem na widowni teatrzyku „Wesoły Wieczór".

TWÓRCZOŚĆ F. CHOPINA W RADJO.

W środę dnia 8 października o godzinie 20.30 nadaje stacja stołeczna koncert poświęcony twórczości Fryderyka Chopina, w wykonaniu znakomitej pianistki prof. Zofji Rabcewiczowej, artystki opery warszawskiej Haliny Leskiej i prof. L. Ursteina jako akompanjatora. Koncert poprzedzony będzie odczytem o Chopinie rektora Warszawskiej Akademji Muzycznej, znakomitego kompozytora Karola Szymanowskiego.

W programie sonata h-moll o fantastycznej budowie, odbiegającej od ogólnie przyjętej formy sonatowej. Lekkie scherzo posiada pełną wdzięku żywość, poważne „largo" nacechowane jest spokojną pięknością i śpiewnością, stanowiąc cudowny nocturn. Finał, utrzymany w formie gwałtownej, przypomina bohaterski tętent lub cwał rumaka. Usłyszymy dalej szereg pieśni, prostych w formie o nastroju lirycznym: wśród nich na uwagę zasługują trzy, pisane do tekstów Mickiewicza. Z utworów fortepianowych mamy jeszcze w programie nokturn h-dur o kapryśnej linji i namiętnym charakterze, dalej „allegro de concert" op. 46 o cechach koncertu, będące jednym z trudniejszych utworów Chopina. Na zakończenie p. Rabcewiczowa odegra 3 mazurki; arystokratyczny as-dur op. 50. jędrny, pełen werwy h-dur op. 41 oraz pośmiertny a-moll.

Zwycięzca raidu Warszawa — Gdynia



Porucznik 5 pułku ułanów zasławskich Taczanowski przybył pierwszy, przebywając 520 klm.

Sensacyjne usiłowanie ograbienia urzędu pocztowego przy ul. Zakretowej.

Zdemaskowanie i aresztowanie oszustów na gorącym uczynku.

Tajemnicza dama.

W poniedziałek 6 b. m. o godz. 3-ej po południu do Wydziału śledczego P. P. zgłosiła się pewna dama, która zakomunikowała, że w dniu tym o godz. 7-ej wieczorem mają zgłosić się do urzędu pocztowego przy ul. Zakretowej 15 dwaj osobnicy w uniformach pocztowców, którzy na podstawie sfałszowanych dokumentów będą usiłowali odebrać z urzędu kasę, zwykle co wieczór przenoszoną do głównego urzędu pocztowego.

Aczkolwiek doniesienie było cokolwiek nieprawdopodobne, to jednak zarządzono obserwację tego urzędu i powiadomiono jego kierowniczkę.

Rzekomi pocztowcy.

Jakoż rzeczywiście w dniu tym o godz. 7-ej, a więc w czasie, w jakim zwykle kasa bywa przyjmowana, do urzędu tego przybyli dwaj osobnicy w uniformach pocztowców i przedstawiając się za funkcjonarjuszy Urzędu pocztowego Nr 1, zażądali wydania korespondoncji i pieniędzy w celu odwiezienia do urzędu Nr. 2 Wilno. Aby uchronić się przed jakiemkolwiek podejrzeniem przedstawili blankiet, na którym uwidocznione były pokwitowania już kilka urzędów, przyczem jeden z nich trzymał w ręku solidnie wypchaną torbę.

Po przejrzeniu odpowiednich papierów kierowniczka zarządziła wydanie korespondencji i kasy, zawierającej w dniu tym 25.000 zł. 50 groszy, po zabraniu której rzekomi funkcjonarjusze pocztowi wyszli.

„Ręce do góry!".

Po wyjściu z urzędu pocztowego „pocztowcy" zabierali już nogi za pas, by zmykać, gdy wtem zastąpili im drogę jacyś intruzi i wydobywszy z kieszeni rewolwery grzecznie zażądali zatrzymania się i podniesienia rąk do góry. Sądząc, że się ma do czynienia z podobnymi sobie ptaszkami, jeden z pocztowców również sięgnął do kieszeni z zamiarem wydobycia gotowego do strzału rewolweru, lecz został natychmiast obezwładniony i rewolwer powędrował w inne ręce. Sytuacja się wkrótce wyjaśniła, bowiem intruzi, którzy otoczyli „pocztowców", okazali się funkcjonarjuszami urzędu śledczego.

Co to za ptaszki.

Po odprowadzeniu aresztowanych do Urzędu Śledczego ustalono, że rzekomymi funkcjonarjuszami urzędu pocztowego Nr 1 są: Władysław Miazga, zam. przy ulicy Beliny 6 i Józef Rudak, b. funkcjonarjusz urzędu pocztowego w Wilnie, dobrze wobec tego obznajomiony z techniką i czasem dokonywania czynności pocztowych.

Ich wspólnicy.

Podczas badania Rudak zeznał, że plan podjęcia pieniędzy w urzędzie pocztowym przy ul. Zakretowej został mu narzucony przez funkcjonarjusza pocztowego Władysława Dzienisiewicza, pozostającego w czynnej służbie, który wydał Rudakowi potrzebne biankiety i worek. Bezpośredni udział w usiłowanem oszustwie brali również Józef Tatjaniec, ul. Wielka 22, który tę operację finansował i Apolonjusz Butkiewicz, Połocka 9, który sfałszował podpisy i pieczęci na dokumentach odbiorczych.

Wszyscy wyżej wymienieni zostali również bądź w nocy z 6 na 7, bądź wczoraj aresztowani i osadzeni w areszcie centralnym.

Dodać jeszcze należy, że Rudak zeznał, iż posiadał przy sobie rewolwer w celu użycia go wrazie, gdyby się spotkali w urzędzie przy Zakretowej z rzeczywistymi funkcjonarjuszami pocztowymi lub policją.

Po zakończeniu nauki chodzenia po ulicy.



Krótkowzroczny: Gdzie do licha jest linja do przejścia na drugą stronę?..

NA WILEŃSKIM BRUKU.

Pożar w Olejarni G. Pimonowa.

Wczoraj o godz. 4-ej po poł. straż pożarna zaalarmowana została wiadomością, że w Olejarni Pimonowa mieszczącej się przy ul. Rossa Nr. 6 wybuchł pożar.

Na miejsce wypadku wyjechał oddział straży ogniowej, która w szybkiem tempie pożar stłumiła.

Jak się okazuje pożar wybuchł w pokościarni mieszczącej się w oddzielnym budynku na podwórku fabrycznem.

Straty, według prowizorycznych obliczeń, sięgają 15 tys. złotych.

Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. (c)

Kradzieże.

Taraszkiewicz Stefanja, ul. Ceglana 20, zameldowała o kradzieży 1000 zł. gotówką w różnych banknotach i bilonie. Dochodzeniem ustalono, że kradzieży dokonał Popiołek Stanisław, chwilowo przebywający w Wilnie, a pracujący w Luna Parku. Popiołek Stanisław jest stałym mieszkańcem Krakowa. Popiołek po dokonaniu kradzieży zbiegł w niewiadomym kierunku.

Berman Abram, ul. Klaczki 4, zameldował o kradzieży materjału na płaszcz damski, wartości 35 zł. Kradzieży tej dokonała Sadowska Grazylda, ul. Legjonowa 49. Sadowską zatrzymano, materjał odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Rapoport Chana, ul. Zarzecze 21 zameldowała o kradzieży różnych rzeczy oraz zegarka złotego męskiego firmy „Omega". Poszkodowana ocenia straty na 1000 złotych.

Chazan Liza, ul. Cerkiewna 2 zameldowała o kradzieży różnej bielizny wartości 400 złotych. Dochodzeniem ustalono, że kradzieży dokonał zawodowy złodziej Jurewicz Witold, ul. Bosaczkowa 4.

Kochanowska Stefanja, ul. Kalwaryjska Nr. 49 zameldowała, że z niezamkniętej sieni przy jej mieszkaniu skradziono kożuch wartości 50 złotych. Kradzieży dokonała Czyzanowska Paulina, ul. Połocka 35, którą zatrzymano.

Podjął gotówkę i zbiegł.

Skarbnik Tow. Ubezp. „Przezorność" Bohdan Mintowt-Czyż, ul. Mickiewicza 24 zameldował, że woźny wspomnianego Towarzystwa Władysław Żemajtis, ul. Mickiewicza 5 podjął za czekiem Towarzystwa z Wileńskiego Banku Handlowego 8104 złote i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Kto dokonał kradzieży u profesora Zdziechowskiego.

Dochodzeniem ustalono, iż kradzieży u prof. Zdziechowskiego dokonali zawodowi złodzieje Owdziej Jan i Grygilewicz Adam, bez stałego miejsca zamieszkania, którzy po dokonaniu kradzieży ukrywali się u Makowskiej Aleksandry, ul. Antokolska 80. Funkcjonarjusze wydz. śledcz. zatrzymali wymienionych złodziei na ul. Sawicz z różnemi narzędziami do włamań. Jakim paserom sprzedano skradzione rzeczy u prof. Zdziechowskiego narazie nieustalono.

WŚRÓD PISM

— **Wiadomości Statystyczne.** Dnia 20-go września 1930 r. wyszedł z druku zeszyt 18 Wiadomości Statystycznych, wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim dwa razy na miesiąc. Zeszyt 18 Wiadomości Statystycznych z 20-go września 1930 r. zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: Stanu Gospodarczego Polski oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności oraz dział: różne.

FILIP MACDONALD. 36)

Miłość detektywa.

Autoryzowany przekład z angielskiego J. Zydlerowej.

Gethryn roześmiał się z siebie.

Przeszedł pocichu przez hall i stanął przy drzwiach naprzeciw gabinetu. Były uchylone, mógł więc zajrzeć do małego pokoiku kamerdynera.

Stanął i czekał. W tej chwili te same odgłosy doszły do jego uszu. Było to coś zbliżonego do kaszlu i do kichania.

Gethryn pchnął drzwi szerzej. Ujrzał kamerdynera siedzącego na krześle. Siwa głowa była na jednym poziomie z kolanami. W ręce trzymał chustkę i przyciskał ją do zapłakanych oczu.

Gethryn stał bez ruchu na progu.

— Katar — odezwał się.

Nie było odpowiedzi. Ciężki kaszel nie dał odetchnąć staremu. Wreszcie atak zwolna zaczął słabnąć. Wątłe ramiona przestały drgać.

— Katar, co? — zapytał znów Gethryn.

Tym razem skutek był natychmiastowy. Stary zerwał się na równe nogi, pchając śpiesznie kolorową chustkę do kieszeni.

— Przepraszam pana — odezwał się, oddychając ciężko. — Pan mnie potrzebuje?

— Nie. Zwróciłem tylko uwagę, że macie silny katar.

— Dziękuję panu, bardzo dziękuję. Nie, to nie katar właściwie. To sienna gorączka. I takie to męczące dla takiego jak ja starego.

— Przypuszczam — współczuł mu Gethryn. — Często miewacie takie ataki?

— Często, ale tego lata jest już trochę lepiej. Czasami tylko mnie bierze.

Stary widocznie był wdzięczny za zajęcie się jego cierpieniem. Gethryn wszakże nie pytał przez samo współczucie.

Czy takie ataki napadały już was w tych dniach?

— O, tak, proszę pana. Dziś ciągle je mam, ale zato wczoraj ani razu nie miałem.

Gethryn przysunął się bliżej.

— A czy nie pamiętacie przypadkiem — mówił zwolna — czyście... nie kichali tak jak teraz... tego wieczora, kiedy wasz pan został zamordowany?

Poole przejął się najwidoczniej tem zapytaniem.

— Czy ja... jak mego pana... — załamał ręce.—Proszę mi wybaczyć... ja... ja... nie pamiętam... Jestem już bardzo stary i jak sobie przypomnę tę noc... to mnie trzęsie... — przesunął ręką po czole. — Nie... proszę pana... nie mogę sobie przypomnieć. Stary jestem, proszę pana... Już mi pamięć nie służy... już nie ta, co dawniej...

Gethry nie słuchał dłużej, a właściwie już go nie było. Obrócił się i poskoczył ku hallu. Poole mówił potem do służby:

— Nigdybym nie uwierzył, że tak ospale wyglądający pan może się tak szybko poruszać. Wyskoczył jak kot!

Gdyby się udał za Gethrynem do hallu, miałby materjał do plotek. Przy drzwiach werandy Gethryn ściskał niezbyt delikatnie chude ramię Roberta Belforda, którego przezywał łasicą.

— Wsunę tylko jedno słówko w twoje wystające ucho, przyjacielu— mówił i zacisnął palce silniej.—Gdzie moglibyśmy sobie pogadać? W ogrodzie?

Wypchnął drżącego i przerażonego lokaja przez werandę.

— Mam nadzieję — mówił opuszczając rękę — że powiesz, dlaczego stale mnie podsłuchujesz?

— Ja nie podsłuchiwałem — odrzekł Belford ze złością, drżącym jednak jeszcze ze strachu głosem.

— Poco sobie przysparzasz kłopotu, Belfordzie? — Brzydko opowiadać bajdy. Bardzo brzydko. Grzech obciążać duszę kłamstwem. Pójdziemy sobie trochę dalej i opowiesz mi wszystko. Mam już na ciebie oko, trzeba ci wiedzieć.

Na te słowa, wypowiedziane z pewną intencją, jakby czarny cień padł na służącego.

— Dobrze — wyjąkał i podążył posłusznie, choć niezbyt chętnie za pułkownikiem, który szedł przodem ku zaroślom, znajdującym się po wschodniej stronie domu.

Przez drogę rozważał, czy sam siebie nie wprowadza w błąd. Co mu może ten mizerny człowieczyna ciekawego powiedzieć? I jak rybak z bajki zamiast łososia znów wyłowi stary but! Ojciec Gethryn jako spowiednik! A no, zobaczymy, nawet maluczcy mogą coś pomóc!

Kiedy dom zniknął im z oczu za drzewami, zatrzymał się, usiadł na pniu i wskazał Belfordowi drugi. Potem zapalił fajkę i czekał. Ku wielkiemu jego zdziwieniu lokaj odchrząknął i zaczął mówić odrazu. Zdenerwowanie ustąpiło, chociaż znać było, że się jeszcze boi.

— Nawet jestem zadowolony, że się tak stało — odezwał się — bo i tak miałem przyjść do pana.

Miał przyjść? Przyjść? — myślał Gethryn. — Ciekawym, poco? — Ale palił dalej w milczeniu.

— Nie mógłbym wytrzymać tak dłużej, naprawdę nie mógłbym. Od czasu, kiedy pan nie pozwolił policjantowi znęcać się nade mną, przychodziło mi często na myśl, żeby panu powiedzieć.

Zamilkł, oczekując odpowiedzi, a nie otrzymawszy jej, ciągnął dalej...

— Ja nie byłem przez cały czas na górze, jak powiedziałem na śledztwie! —I znów urwał.

Gethryn palił dalej, widząc, że jeżeli chce szybko dowiedzieć się czegoś, najwięcej wymoże milczeniem.

Belford oddychał ciężko. Twarz jego z ziemistej stała się trupioblada.

— Zeszedłem na dół, kiedym skończył robotę w pokoju pana. Wszedłem do hallu i usłyszałem, jak stary Poole rozpoczął swoje kichanie. I... wtedy... wszedłem do gabinetu i... zobaczyłem pana, leżącego przy kominku... tak samo... jak go znaleziono!... I... zamknąłem prędko drzwi... a stary Poole jeszcze kaszlał i kichał, a ja... wróciłem... na górę. To święta prawda, proszę pana... To...

Tym razem milczenie trwało dość długo i Gethryn uznał że trzeba wreszcie coś powiedzieć.

— Chcesz się, widzę, wytłumaczyć — rzekł — że chociaż wszedłeś do gabinetu, jednak nie masz nic wspólnego ze zbrodnią?

— Tak, proszę pana... tak, właśnie... — odrzekł skwapliwie. — Nic nie mam z tem wspólnego... nic zupełnie! Tak mi panie Boże dopomóż!

— A pocoś wchodził do pokoju?— zapytał Gethryn. — Poszedłeś tam, bo wiedziałeś, że Poole nie zwróci na ciebie uwagi, zajęty kaszlem i kichaniem, co?

Nie było to bardzo logiczne, wiedział o tem, ale mogło być i prawdą.

Belford zwiesił głowę.

— Tak, proszę pana, tak właśnie było, jak pan mówi. Myślałem... jedna z dziewcząt mi powiedziała, że pan mój jest w bilardowym pokoju, a... a wiedziałem, że trzyma pieniądze w gabinecie. Poszedłem... poszedłem... tak, żeby ukraść, jeżeli mi się tylko uda. Chciałem zgrzeszyć... tak proszę pana!

(D. c. n.)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 10 gr. za wyraz. Do tych cen doliczą się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, kilkukolorowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski